



KLEKS

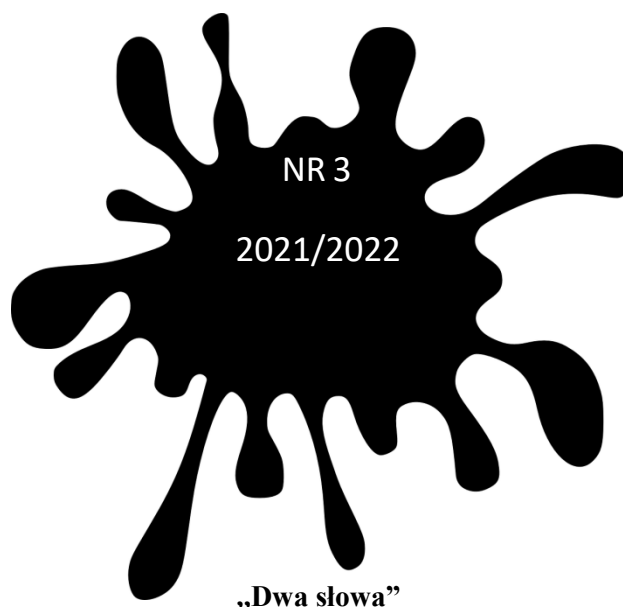
DWUMIESIĘCZNIK SZKOLNY



Szkoła Podstawowa im. Unii Europejskiej w Trąbczynie

W tym numerze:

• Z życia szkoły
• Wywiad
• Sonda
• Forum Mistrzów Pióra
• Recenzja
• Muzyka i film
• Sport i gry
• Poznajmy się
• Uśmiechnij się
• Krzyżówka



„Dwa słowa”

We wszystkich mowach i w języku duszy
Nad wszystkie są dwa słowa,
Jak w kroplach rosy po suszy,
W nich skarb żywota się chowa.
Jak dwie perełki w oceanie życia,
Jak dwie gwiazdeczki na niebie,
Świecą nam do powicia
Dwa słowa - kocham ciebie.

J.I. Kraszewski

Zespół Redakcyjny: Łucja Olejniczak, Klaudia Widerowska, Nikola Banaszak, Amelia Michalak, Kinga Kierzek, Milena Knapik, Bartek Bartoszczak, Szymon Matecki, Nikodem Przybylski

Opiekunowie: Ewa Kłodzińska, Michał Rek

Z ŻYCIA SZKOŁY

Upominki od rady rodziców



Serdecznie dziękujemy Radzie Rodziców za słodki, hojny i świąteczny upominek oraz wsparcie finansowe wszystkich wycieczek klasowych, które odbyły się w grudniu.

Życzenia Świąteczne od Samorządu Uczniowskiego

Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego dnia 17 grudnia złożyli najserdeczniejsze życzenia świąteczne oraz wręczyli pamiątkowe drewniane bombki ze słodkim upominkiem wszystkim nauczycielom oraz pracownikom administracyjno-usługowym naszej szkoły.



Podsumowanie zajęć sportowych SKS



W I półroczu roku szkolnego w naszej szkole realizowane były zajęcia sportowe SKS w ramach projektu współfinansowanego przez Gminę Zagórz oraz Szkolny Związek Sportowy „Wielkopolska”. Podczas zajęć młodzi sportowcy rozwijali i doskonalili umiejętności z rozmaitych zabaw ruchowych i gier zespołowych.



Razem możemy wszystko. 30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Dnia 30 stycznia uczniowie naszej szkoły wraz z opiekunkami p. p. Małgorzatą Kin i Dorotą Karaszewską wzięli udział w 30 finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nasi wolontariusze zbierali datki na poprawę jakości leczenia chorób oczu. Mieszkańcy Trąbczyna i okolic chętnie wspierali tę akcję i dzięki temu udało się



zebrać 1022,80 zł! Warto pomagać! Natomiast po południu w Hali Sportowej w Zagórowie wystąpiły dzieci z koła teatralnego „Iskierki” pod kierunkiem p.p. Małgorzaty Swędrowskiej i Katarzyny Kulterman, prezentując zimową piosenkę. Ponadto grupy koła tanecznego z klas V oraz VII-VIII

pod kierunkiem p. Marzeny Kazimierskiej zaprezentowały układy choreograficzne do dwóch utworów muzycznych. Oba występy przypadły do gustu zagórowskiej publiczności. Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie w tegoroczny Finał WOŚP!



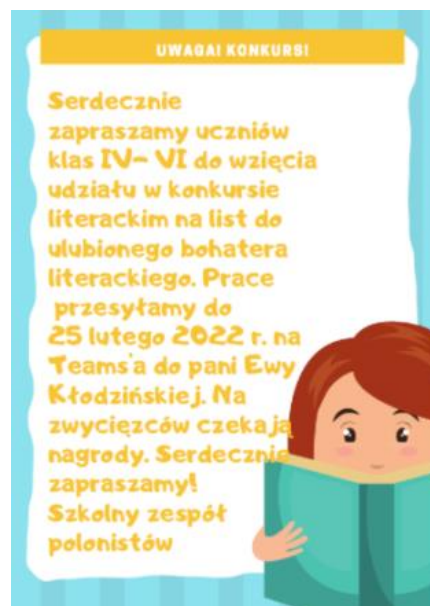
Dzień Bezpiecznego Internetu

Dnia 8 lutego w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Internetu. W ramach inicjatyw, których organizatorem był nauczyciel informatyki p. Michał Rek uczniowie klas I-IV wzięli udział w tematycznych zajęciach informatycznych. Najmłodsi zapoznali się z zasadami bezpiecznego korzystania z Internetu oraz rozwiązywali zagadki i quizy. Odbłyły się także konkursy plastyczne i wiedzy.



Konkurs literacki

Zapraszamy serdecznie uczniów klas 4-6 do udziału w konkursie literackim na list do ulubionego bohatera. Warto wziąć udział w konkursie, ponieważ można wygrać ciekawe nagrody oraz każdy uczestnik będzie mógł sprawdzić swoje umiejętności polonistyczne na tle kolegów i koleżanek z innych klas. Swoje prace należy przesłać na platformie Teams do pani Ewy Kłodzińskiej do 25 lutego. W imieniu Szkolnego zespołu polonistów zachęcamy do udziału w konkursie.



Wymiana językowa ze Szkołą Podstawową w Sobiesękach

Dzięki inicjatywie nauczycielki j. angielskiego p. Katarzyny Kopczyńskiej nasza szkoła nawiązała współpracę językową ze Szkołą Podstawową w Sobiesękach. W ramach wymiany językowej uczniowie klasy II i III tamtejszej placówki przesłali świąteczne kartki w j. angielskim oraz własnoręcznie wykonane zakładki do książek. Uczniowie klasy IV odwiedzili się swoim rówieśnikom kartkami walentynkowymi oraz filcowymi serduszkami. W planach są kolejne inicjatywy językowe.



Gminny Konkurs Recytatorski



Dnia 11 lutego w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Zagórowie odbył się gminny konkurs recytatorski "Dźwięki przewracam, nicuję Barwy...", którego organizatorem była Biblioteka Publiczna w Zagórowie. W konkursie wzięło udział 22 uczniów ze szkół podstawowych gminy Zagórow. Do etapu rejonowego, który odbędzie się w Słupcy 17 lutego zakwalifikowały się nasze dwie uczennice: Klara Białecka kl. 5 oraz Maria Parus kl.7a. Gratulujemy!

Szkolna Poczta Walentynkowa

W dniach 1-11 lutego opiekunowie Samorządu Uczniowskiego i Szkolnego Koła Wolontariatu: p. Małgorzata Kin, p. Katarzyna Kopczyńska oraz p. Michał Rek zorganizowali dla uczniów klas I-IV oraz oddziałów przedszkolnych szkolną pocztę walentynkową. Najmłodszy uczniowie składali swoje kartki waleńtynkowe do specjalnej skrzynki umieszczonej przy sklepie szkolnym.



Wyniki konkursu "Alfik Matematyczny"



W tym roku po raz pierwszy wzięliśmy udział w XXVII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Alfik Matematyczny. W naszej szkole brało udział 15 uczniów, najlepsi w poszczególnych klasach to:

Jakub Szymkowiak kl. III, Mikołaj Lepczyński kl. IV, Klara Bialecka kl. V, Stanisław Kin kl. VI, Agata Janowska kl. VIIa, Hubert Kalmucki kl. VIIb. Dziękujemy za udział i wszystkim gratulujemy dobrych wyników!

Rejonowy Konkurs Recytatorski „Dźwięki przewracam, nicuję barwy...”



w konkursie otrzymała **Klara Bialecka z klasy 5**. Gratulujemy nagrodzonym i życzymy dalszych sukcesów!

Dnia 17 lutego w Miejskim Domu Kultury w Słupcy odbył się Rejonowy Konkurs Recytatorski "Dźwięki przewracam, nicuję barwy..." W eliminacjach wzięło udział 30 uczestników z miasta Słupcy i powiatu słupckiego. Jury w składzie: Anna Halaba, Anna Karpińska i Katarzyna Rybicka nagrodziło 10 wykonawców. Wśród nagrodzonych znalazła się nasza uczennica **Maria Parus z klasy 7a**, wyróżnienie



Dzień Języka Ojczystego



21 lutego przypada Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Zgodnie z tradycją szkoły w tym roku również uczciliśmy święto naszego języka. W szkolnych obchodach wzięła udział cała społeczność uczniowska, ponieważ klasy V-VIII właśnie tego dnia wróciły do nauczania stacjonarnego. W ramach obchodów chętni uczniowie wykonali

ilustracje wybranych przez siebie związków frazeologicznych. Na lekcjach języka polskiego dzieci dyskutowały o wartości języka ojczystego, zastanawiały się nad tym, jak dbać o poprawną polszczyznę. Tworzyły plakaty zawierające wskazówki dla użytkowników polszczyzny oraz takie, które gromadziły słowa sprawiające im trudność, a także szukały cytatów związanych z pięknem i wyjątkowością naszego języka. Wszystkie podjęte tego dnia działania miały uwrażliwić dzieci i młodzież na kulturę słowa i skłonić do refleksji nad znaczeniem języka ojczystego. Nie zapominajmy, że „Granice mojego języka są granicami mojego świata”.



WYWIAD

„Każda podróż była piękna, niesamowita, a w moim przypadku pełna niespodzianek...”

W trzecim wydaniu „Kleksa” chcielibyśmy, abyście bliżej poznali panią Agnieszkę Parus, która w naszej szkole uczy języka angielskiego.

Dlaczego postanowiła pani nauczać języka angielskiego?

Tak naprawdę, to nie ja postanowiłam, to życie? Los? Nie wiem, jak nazwać te okoliczności, które to sprawiły.

Czy według pani angielski jest trudny pod względem nauki?

Zawsze tłumaczę moim uczniom, że nauka języka obcego, to jedna z trudniejszych rzeczy. Mnóstwo zagadnień trzeba opanować na pamięć jak na przykład słownictwo czy reguły gramatyczne. Musimy starać się myśleć w wybranym języku, a tu jeszcze dochodzą różnice kulturowe. Jednakże potem satysfakcja z opanowanego języka jest niesamowita! Gra warta świeczki!!!

Jaki wykonywałaby pani zawód, gdyby nie była pani nauczycielką?

Byłabym pilotem albo łyżwiarką figurową.

Jak długo pani uczy?

Na tyle długo, żeby zaobserwować pewne zmiany w motywacji młodzieży do nauki....

Dlaczego wybrała pani zawód nauczyciela?

Opatrzność to sprawiła, a potem nie wyobrażałam sobie, że mogę robić coś innego, to po prostu wkręca!

Czy ma pani jakieś zainteresowania?

Zajmuje mnie metodyka nauczania języka angielskiego i sport.

Co lubi pani robić w wolnym czasie?

W wolnym czasie podróżuję z rodziną, spotykam się z przyjaciółmi, słucham muzyki, czytam książki, pracuję w ogrodzie.

Kogo uważa pani za swój autorytet?

Autorytetem są dla mnie ludzie szczerzy, oddani, pasjonaci, stojący na straży swoich praw i przekonań, dotrzymujący obietnic. Znajduję ich pośród mojej rodziny i przyjaciół.

Co sprawia, że ma pani dobry humor?

Dobrowe towarzystwo i miła rozmowa.

Jak wspomina pani czasy dzieciństwa?

Myślę, że dzieciństwo każdemu kojarzy się z jakąś baśnią, czasem wymarzonym, wyśnionym. To czas, kiedy prawie wszystko jest pierwsze, pierwsza niezapomniana gwiazdka, pierwsze śledztwo w sprawie Mikołaja, pierwsza jazda na rowerze, czy może jej nieudana próba, spotkania z wróżką Zębuszką, pierwsze wycieczki, sympatie. Wszystko w czasach dzieciństwa było piękne, pachnące, szczęśliwe.

Jaki był pani ulubiony przedmiot w szkole, a jaki najmniej lubiany?

W szkole lubiałam wszystkie przedmioty, na każdym z nich dowiadywałam się nowych, ciekawych rzeczy. W szkole podstawowej chyba najbardziej stresowała mnie plastyka. Niestety, tylko w kubizmie czuję się dobrze, no może mogłabym dorzucić jeszcze jakiś abstrakcjonizm.

Czy ma pani ulubiony film lub ulubioną książkę?

Klasyki do których lubię wracać i które zawsze wywołują uśmiech na mojej twarzy to „Galimatias, czyli kogel mogel”, bo to historia trochę o mojej przyjaciółce, która wyjechała studiować prawo, a została wielką rolniczką w Zjednoczonej Europie. „Wyjście awaryjne” to też mój faworyt z niesamowitą Bożeną Dykiel w roli głównej. Poza tym interesują mnie przede wszystkim filmy psychologiczne. Jeśli chodzi o książkę, to jedyna, do której wróciłam ponownie to był „Mały Książę”. Czytam niekiedy jakieś pozycje z polecenia znajomych, czasami coś wyda mi się interesujące i po to sięgam. Zdarza się, że się rozczaruję, ale wtedy znowu można wybrać sobie inną lekturę. Z ostatnich książek, które przeczytałam polecam biografię Otylii Jędrzejczak. Niesamowita!!!

Jaki tytuł nosi lektura, której pani nie przeczytała?

(Tu chcę pokazać Wam moje oburzenie) W szkole, do której chodziłam był podział na lektury obowiązkowe i nieobowiązkowe, oczywiście przeczytałam je wszystkie!!! Obowiązkowe i nieobowiązkowe (choć, jak nazwa tych ostatnich wskazuje, nie musiałam tego robić)!!! Nie mam żadnych zaległości w tej materii i nie wyobrażam sobie, że ktoś mógłby je mieć.

Jaką podróż wspomina pani najlepiej?

Pozwalacie się rozmarzyć i przywołać wspomnienia....Każda podróż była piękna ,niesamowita a w moim przypadku pełna niespodzianek....Zwiedzanie Paryża, wizyta we Włoszech, sztorm na Bałtyku, kiedy płynęłam do Szwecji, mandat w metrze w Pradze, Prater - wesołe miasteczko w Wiedniu, które na tyle mnie zatrzymało, że spóźniłabym się na autokar wracający do Polski, kupowanie dla córeczki lalki w Barcelonie, które ze względu na moją nieostrożność mogło się niekoniecznie dobrze skończyć, leniwa Grecja, turkusowa Chorwacja, pachnąca Bułgaria, niesamowita Turcja czy przyjazna Albania... Jestem człowiekiem lata, więc tylko ciepłe kraje mnie interesują, ale nawet Londyn kiedy tam był ciepły (i nie padało!!!), a Wybrzeże Kornwalii urzekające. Jednak wyprawa nad Morskie Oko w sandałkach w czerwcu, kiedy spadło z pięć centymetrów śniegu, na razie jest w czołówce na liście niezapomnianych. Ostatnia wyprawa na Śnieżkę, taki spontaniczny wyjazd...Kolejny niezapomniany, najlepszy!!! I nasza Królowa Zimna jak zwykle nie zawiodła, choć był to dopiero wrzesień! Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, bo od razu przypomina mi się Lwów i samochód zaparkowany na środku szerokiej ulicy z komentarze przewodnika, że jakaś gospodyni domowa tak zaparkowała i „skoczyła na zakupy” że to normalne.

Czy jest takie miejsce, do którego chciałaby pani wrócić i dlaczego?

Malta. Zakochałam się w tej wyspie. Przepiękna z równie bogatą historią jak nasz kraj. Ciągłe nękana i okupowana przez wroga, bo była dobrym punktem strategicznym na Morzu Śródziemnym, ale zawsze dzielnie walczyła o swoją niepodległość.

Jakie kraje już pani zwiedziła?

Państwa Europy mam już za sobą, Turcja jako przedstawicielka Azji, też zaliczona. Może pora pomyśleć o innych kontynentach... Zdaję sobie jednak sprawę, że może nie wystarczy czasu...

Jakie kraje chciałaby jeszcze pani odwiedzić?

Znowu mnie zachęcacie do marzeń ... Na pewno polecę na Karaiby i do Dubaju.... Maderę, też kiedyś komuś obiecałam...Z Rodos się już wywiązałam.

Jaki sport pani uprawia i jaki jest pani ulubionym?

Ulubionym sportem jest ten, który uprawiam, czyli gra w tenisa ziemnego i jazda na rowerze.

Ile razy w tygodniu pani uprawia sport?

Nie mam stałych godzin na uprawianie sportu w moim grafiku. Wszystko zależy od pory roku, czasu, którym dysponuję i przede wszystkim od humoru.

Kto jest pani inspiracją lub motywacją do tego, aby być aktywnym fizycznie?

Moi znajomi nie pozwalają mi leżeć na kanapie, ciągle odbieram telefony, kiedy gramy w tenisa i jak daleko jedziemy w trasę na rower. Za to ich uwielbiam!



Dziękujemy za udzielenie wywiadu, a pani Agnieszce życzymy dużo sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym!

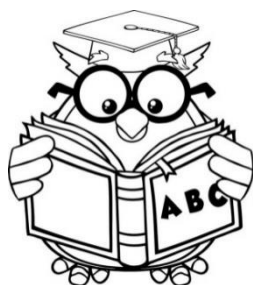
SONDA



Nasze literackie i językowe typy

Z okazji Dnia Języka Ojczystego nasz zespół przygotował małą sondę dotyczącą wszystkiego co polskie. Poznajmy razem wyniki.

Pierwsze kilka pytań dotyczyło książek. Zapytaliśmy, ile pozycji w ciągu roku uczniowie czytają. Najwięcej osób, bo **31** powiedziało, że od 4-5. Zaraz po tym **25** uczniów powiedziało nam, że przeczytało 1-3 książek. Najmniej uczniów, czyli **15**, powiedziało nam, że przeczytało od 6 do 10 książek.



Zapytaliśmy również o ulubionego powieściopisarza lub poetę. Tutaj pojawiło się dużo propozycji. Zwycięzcą w tej kategorii okazał się Adam Mickiewicz, zyskał on **20** głosów. O połowę mniej głosów zdobył Henryk Sienkiewicz (**10**). **7** głosów natomiast zdobył Julian Tuwim. Pojedyncze głosy zyskali Olga Tokarczuk, Jan Kochanowski, Wisława Szymborska, Jan Brzechwa, Juliusz Słowacki, Łukasz Wierzbicki, Joanna Papużyńska.

Kiedy przyszła kolej na naszą ulubioną powieść polskiego autora, konkurencję wygrała książka *W pustyni i w puszczy* (**8**). Zaraz po tym o jeden punkt mniej miał *Latarnik* (**7**), a **6** głosów zdobył utwór *Dziadek i niedźwiadek*. Reszta tytułów zyskała pojedyncze głosy.

Gdy spytaliśmy o ulubioną lekturę, pojawiło się wiele tytułów. Najwięcej głosów zdobyła książka *Skarb Troi* (**7**), drugie miejsce z taką samą ilością głosów zajął *Latarnik* (**6**) oraz *Akademia Pana Kleksa*.

W naszej sondzie pojawiło się również pytanie, które według nas słowo zasługuje na miano młodzieżowego słowa roku. Pierwsze miejsce zyskała „60-tka”, zdobyła ona **32** głosy. Zaraz po tym było słowo „naura”, zagłosowało na nie **30** osób. Trzecie miejsce zajęło słowo „ez”. Zagłosowało na nie **14** uczniów.

Ze względu na to, że mieszkamy w Wielkopolsce, nie mogło zabraknąć pytania na temat naszej gwary. Byliśmy ciekawi, jakie słowo z gwary wielkopolskiej jest znane wśród uczniów. Bezkonkurencyjnie wygrało słowo „pyry”, aż **74** osoby na nie zagłosowały. Potem „bryle”. Uczniów, którzy znają to słowo było **41**. Trzecie miejsce zajęło słowo „tytka”.

FORUM MISTRZÓW PIÓRA

Drodzy Czytelnicy!

W tym numerze „Kleksa” prezentujemy opowiadanie, którego autorką jest Nikola Jankowska z klasy 7a. Praca Nikoli zdobyła I miejsce w szkolnym konkursie literackim na opowiadanie pod tytułem „Nie taki diabeł straszny, jak go malują”.

Zapraszamy do lektury!



„Nie taki diabeł straszny, jak go malują”

Był czerwiec, koniec roku szkolnego. Nadia właśnie skończyła szóstą klasę. Była z siebie bardzo dumna, ponieważ zdobyła świadectwo z czerwonym paskiem, co w jej sytuacji było nie lada wyczynem. Dlaczego było wyczynem? Żeby odpowiedzieć na to pytanie muszę historię Nadii zacząć od początku.

Nadia to ładna, wysoka blondynka o dużych niebieskich oczach. Jest zawsze uśmiechnięta i ma głowę pełną pomysłów. Jest wzorową uczennicą i bardzo lubianą koleżanką. Kocha sport i zwierzęta. Przygoda Nadii zaczęła się od pewnego mroźnego popołudnia. Jest listopad. Dziewczynka jak co piątek jedzie z rodzicami na lekcję pływania. Padał śnieg i na drodze było bardzo ślisko. Nadia rozmawiała przez telefon z koleżanką, gdy nagle samochód zaczął jeździć po całej ulicy. Tata wpadł w poślizg i nie mógł opanować auta. Nadia usłyszała huk i poczuła ból w plecach. Zrobiło jej się słabo. Zemdlała. Obudziła się po kilku dniach w szpitalu. Nie wiedziała, gdzie jest i co się stało. Rodzice opowiedzieli jej wszystko o wypadku. Ona czuła, że dzieje się z nią coś dziwnego. Była bardzo słaba i nie mogła poruszać nogami. Mama unikała odpowiedzi na jej pytania.

Ciągle powtarzała, że wszystkiego się dowie w odpowiednim czasie. Pewnego dnia rodzice przyszli do niej razem z doktorem Piotrem. To co Nadia wtedy od nich usłyszała było dla niej szokiem. Dowiedziała się, że w wypadku doznała urazu kręgosłupa i nie będzie chodzić.

Rodzice udawali przy niej spokój, ale ona widziała przerażenie w ich oczach. Przez kilka dni nie chciała z nikim rozmawiać. Nie potrafiła wyobrazić sobie jak teraz będzie wyglądało jej życie. Z wesołej, pełne energii dziewczyny stała się smutna, zamknięta w sobie. Była niemiła dla rodziców. Obwiniała ich za to co się stało. Mijały dni. Nadia przeszła dwie operacje i ciągle była w szpitalu, który stał się dla niej drugim domem. Tutaj przychodzili jej nauczyciele, żeby nadrobić z nią lekcje. Zawsze lubiła się uczyć, ale teraz było inaczej. Odrabiała prace domowe, uczyła się, ale nie sprawiało jej to przyjemności. Podczas rozmów z mamą ciągle pytała:

- Co teraz będzie? Jak ja będę żyła?

Mama tłumaczyła, że jest bardzo dużo dzieci takich jak ona. Pocieszała ją i mówiła:

- Kochanie wiem, że jest ciężko, ale pomożemy Ci we wszystkim. Wszystkiego się nauczysz. To jednak nie wystarczyło Nadii, a w dodatku bała się, że nie będzie mogła pływać. Przed wypadkiem była świetną zawodniczką, zdobywała medale, dostała się do drużyny. Kochała pływanie, a teraz straci to, co było dla niej tak ważne. Nadeszły Święta Bożego Narodzenia. Rodzice byli przy niej, ale wieczorami wracali do domu. Wtedy Nadia zostawała sama. Tak było też w Wigilię. Dziewczynka po odejściu rodziców przytuliła się do poduszek i zaczęła płakać. Usłyszał ją Franek. Ośmiolatek, który też spędzał święta w szpitalu. Franek już od dwóch lat jeździł na wózku inwalidzkim. Był pogodnym i bardzo rozgadany chłopcem. Słyszając płacz, powoli wjechał do sali Nadii.

- Co się stało? Dlaczego płaczesz? - cicho zapytał.

Dziewczynka nie odpowiadała, nakryła głowę kocem. On czekał na odpowiedź. Po chwili Nadia delikatnie odsunęła koc, spojrzała na Franka i zapytała:

- Kim jesteś i co robisz w moim pokoju?

- Cześć jestem Franek. Usłyszałem płacz i chciałem pomóc- odpowiedział.

- Mnie nie można pomóc! - zezłościła się Nadia.

- Dlaczego, co się stało? - zapytał Franek.

- Pytasz, co się stało? Nie widzisz? Są święta, ja jestem tutaj i nie mogę chodzić. Czy to mało? - ze łzami w oczach mówiła Nadia.

- Popatrz na mnie. Ja też nie chodzę, też tutaj jestem to może razem poczekamy do pasterki? - zapytał Franek.

- Co to za głupi pomysł! Zostaw mnie samą. Dlaczego się do mnie przyczepiłeś? - krzyczała Nadia.

Franek uśmiechnął się i zaczął opowiadać o swojej rodzinie, o kolegach i o przyjemnych rzeczach. Nadia najpierw udawała, że nie słucha, ale on tak ciekawie opowiadał, że w końcu uśmiechnęła się. Rozmawiali tak do 24:00. Potem Franek wrócił do siebie. Nadia była zmęczona i szybko zasnęła.

Następnego dnia od samego rana przyjechali rodzice. Od razu zauważyli, że Nadia jest jakaś inna, zaczęła się uśmiechać i była dla nich miła. Po obiedzie rodzice odjechali. Nadia czekała na Franka. Zjawił się po piętnastej. Znowu rozmawiali, żartowali. Dziewczynka zadawała koledze mnóstwo pytań, aż nieśmiało zapytała:

- Jak to jest jeździć na wózku?

- Na początku trochę trudno, ale szybko się nauczyłem. Jeszcze nie wszędzie mogę dojechać, jednak coraz lepiej sobie radzę, nie muszę o wszystko prosić rodziców. Teraz jestem po kolejnej operacji, ale od lutego wracam do szkoły.

- Do szkoły? - zapytała zdziwiona Nadia.

- Tak ja chodzę do szkoły. Zawożą i odbierają mnie rodzice, a w szkole radzę sobie sam.

- Chodzisz do jakiejś specjalnej klasy? - zapytała Nadia.

- Nie, wróciłem do swojej starej szkoły- odpowiedział Franek.

- Ja bym nie potrafiła- smutno powiedziała Nadia.

- Potrafiłabyś, wszystkiego można się nauczyć- pocieszał ją Franek.

- Nadia mogę Cię o coś zapytać?

- Jasne- odpowiedziała.

- Dlaczego ty cały czas leżysz w łóżku? Dlaczego nie pojedziesz na spacer? Może pojedziemy razem? Pokazał bym Ci szpital. Znam go jak własną kieszeń.

- Franek, ja boję się usiąść na wózek. Myślę, że nie dam rady, boję się, że się wywrócę, że nie będę umiała nim jeździć- smutno powiedziała Nadia.

- Nie bój się, to nie takie straszne. Z czasem polubisz swój wózek. Musisz tylko spróbować. Doktor Piotr na pewno wszystko Ci wytłumaczy i pomoże Ci.

- Ja też chętnie pomogę. No spróbuj. - namawiał Franek.

- Nie, nie chcę! Boję się! Nie teraz! - krzyczała Nadia.

- Dobrze już. Nie krzycz. Jutro pokażę Ci jak ja to robię. Teraz już muszę wracać. Mam jeszcze coś do zrobienia. Pa.

- Pa- odpowiedziała Nadia. Została sama i myślała o tym co powiedział Franek. Bardzo chciała spróbować wsiąść na wózek, ale on ją przerażał. Gdy stał w jej pokoju nie mogła nawet na niego patrzeć. Żeby już nie rozmyślać zaczęła czytać książkę i zasnęła. Minęły Święta i do Nadii znów zaczęli przychodzić nauczyciele. Miała teraz dużo zajęć, uczyła się różnych przedmiotów, odrabiała lekcje i spotykała się z Frankiem. Pewnego dnia postanowiła, że spróbuje wsiąść na wózek. Poprosiła pana doktora i mamę o pomoc. Pierwsza próba nie powiodła się. Nadia płakała, bała się, trzęsły się jej ręce. Spanikowała, nie chciała nawet dotknąć wózka. Podała się. Franek ją pocieszał, rozśmieszał. Bardzo chciał jej pomóc. Dużo z nią rozmawiał, aż wpadł na pewien pomysł. Po lekcjach przyjechał do Nadii. Wyglądał jakoś inaczej. Miał na sobie czapkę i dużą zimową kurtkę. Podjechał do łóżka dziewczynki i rozpiął kurtkę.

Nadia zdziwiona patrzyła na niego i zobaczyła, że pod kurtką Franka coś się porusza.

Był to mały kotek.

- Chciałem Ci kogoś przedstawić- roześmiał się chłopiec. - To jest Puszek. Na twarzy Nadii pojawił się uśmiech, oczy jej zaświeciły się.

- Czy mogę go pogłaskać? - zapytała.

- Oczywiście! - powiedział Franek.

- Jaki on milutki. Jest piękny. Skąd go wzięłeś? - pytała Nadia.

- Podczas jednego ze spacerów wokół szpitala, znalazłem go przy drzwiach do piwnicy.

Od tamtego czasu opiekuje się nim. Poprosiłem jedną z pielęgniarek i razem dbamy o Puszkę. Zawożę mu mleko i karmę, a gdy nie mogę to Pani Zosia się nim zajmuje. Ja nie mogę zabrać go do domu, bo moja mama ma alergię na sierść.

Pani Zosia nie ma miejsca na kotka. Dlatego mam do Ciebie prośbę.

- O co chodzi? - zapytała zaintrygowana Nadia.

- Już Ci mówię. Ja za pięć dni wychodzę ze szpitala i chciałbym, abyś Ty zajęła się Puszkiem. Pani Zosia we wszystkim Ci pomoże. Już z nią rozmawiałem. Szukamy dla niego domu, ale to może potrwać, a więc zgodzisz się? – nieśmiało zapytał Franek.

- Zwariowałaś! Jak ja mam to zrobić, przecież nie zabiorę go do pokoju. Wiesz, że nie wolno- złościła się Nadia.

- Przecież wiem, że nie wolno. Ja pokażę Ci, gdzie on śpi. Mogłabyś mu zawozić mleko i trochę pobawić się z nim.

- Jak? Ja nie potrafię jeździć wózkiem?

- Dlatego powinnaś się nauczyć- odpowiedział Franek.

- Nie będę się uczyć! Nie będę jeździć na wózku! - krzyczała Nadia.

- Ja chciałem tylko, żebyś zaopiekowała się kotkiem, ale jak nie to nie!- krzyknął Franek i obrażony wyjechał z pokoju. Nadia była wściekła. Mówiła do siebie: Jak on sobie to wyobraża? Jak ja mam to zrobić? Oszalał! Przez następne dwa dni Franek nie odwiedził Nadii. Ona wiedziała, że jest na nią obrażony i było jej smutno z tego powodu. Bardzo brakowało jej rozmów z Frankiem. Tęskniła za nim. Przemyślała wszystko, zacisnęła zęby i postanowiła, że spróbuje jeszcze raz wsiąść na wózek. Znowu poprosiła pana doktora i mamę o pomoc. Sama usiadła na łóżku. Wymagało to od niej dużo wysiłku. Gdy już siedziała ze zwieszonymi nogami, zaczęła je dotykać. Czuła, że są zimne, twarde inne niż zawsze. Później dokładnie obejrzała wózek. Pan doktor tłumaczył jej powoli co ma robić. Pokazywał, jak ma wsiąść. Słuchała go uważnie, ale bała się tak bardzo, że łzy same napływały jej do oczu. Nigdy wcześniej niczego się tak nie bała, nawet wizyty u dentysty. Pan doktor razem z mamą pomogli jej wsiąść na wózek. Nadia cała drżała, była blada i przerażona.

Gdy już wygodnie usiadła, poprawiła nogi, dotknęła kół wózka i rozpłakała się na dobre. Była z siebie bardzo dumna. Ciągłe powtarzała: Zrobiłam to, zrobiłam. Pan Piotr i mama wzruszyli się. Nadia chciała jeszcze spróbować pojeździć wózkiem, ale pan doktor powiedział:

- Nadia powoli. To byłoby za dużo jak na jeden dzień. Jutro spróbujesz. Byłaś bardzo dzielna.

- Dobrze- odpowiedziała.

Mama była tak wzruszona, że mocno przytuliła dziewczynę i całowała ją. Od razu zadzwoniła do taty, który zjawił się w szpitalu po kilku minutach. Był dumny z córki. Długo rozmawiali. Potem wrócili do domu. Nadia patrzyła w okno i rozmyślała. Dopiero teraz zdała sobie sprawę co się stało. Pokonała swój lęk, zrobiła coś wielkiego. Uśmiechała się i postanowiła, że jutro odwiedzi Franka. Następnego dnia obudziła się bardzo wcześnie. Nie mogła doczekać się popołudnia. Na lekcjach była trochę rozkojarzona i marzyła tylko o tym, aby się już skończyły. Pan Piotr pomógł jej wsiąść na wózek. Nadia poprosiła go, żeby zawiózł ją do Franka. Gdy jechali szpitalnym korytarzem Nadia rozglądała się. Była w szpitalu już tak długo, ale pierwszy raz widziała inne sale, świetlice. Dotarli do sali numer 9. Nadia delikatnie otworzyła drzwi i wjechała do pokoju. Franek czytał książkę.

- Niespodzianka - wesoło zawołała dziewczynka.

Franek podniósł głowę znad książki i bardzo zdziwiony spojrzał na Nadię i krzyknął:

- Nadia! Zrobiłaś to! Brawo! Jesteś wielka!

- Tak zrobiłam, było ciężko, ale udało się.

Oboje byli bardzo szczęśliwi. Pan doktor pozwolił Nadii zostać w sali Franka. Długo rozmawiali. Franek dawał Nadii wskazówki jak ma jeździć wózkiem, co robić, aby z niego nie wypaść. Nadia słuchała i opowiedziała Frankowi, co czuła jak już usiadła na wózku. Chłopak z uśmiechem powiedział:

- „Nie taki diabeł straszny, jak go malują”.

- Masz rację. Strasznie się bałam, ale gdy już spróbowałam to wiem, że dam radę.

- Przygotowałem na jutro krótki spacer. Zgadzasz się? - zapytał Franek.

- Jasne, ale teraz muszę już wracać. Mam prośbę pomóż mi dojechać do mojej sali, bo nie znam dobrze drogi i trochę boje się sama jechać- poprosiła Nadia.

- Dobrze. Ruszamy! - odpowiedział Franek.

Nadia była szczęśliwa. Uwielbiała rozmowy z Frankiem. Widziała, że ucieszył się z jej sukcesu. Następnego dnia, przy niewielkiej pomocy doktora usiadła w wózku. Pojechała do Franka. On już czekał.

- Jedź za mną! - zawołał i pojechał do windy.

Zjechali do piwnicy. Nadia zastanawiała się: „Co ten Franek wymyślił”? Podjechali do dużych drzwi, a tam w kartonie spał smacznie kotek. Był to Puszek. Franek wziął go na ręce i podał Nadii.

Dziewczynka głaskała go, przytulała, mówiła do niego. Znow była wesola. Spędzili tam całe popołudnie. Franek pokazał Nadii, gdzie jest schowane jedzenie dla Puszka, jak ma wyjmować go z kartonu i jak czyścić mu oczka. Nauczyła się szybko. Od tego dnia przez cały pobyt w szpitalu opiekowała się kotkiem. Franek często ich odwiedzał. Gdy Nadia opuszczała szpital, poprosiła rodziców, żeby zabrali Puszka do domu. Oczywiście zgodzili się. Nadia miała swoje sposoby na przekonanie rodziców. Robiła smutną minę i mrugała oczami. W domu najpierw przy pomocy mamy, później już sama zajmowała się kotkiem. Po pewnym czasie nauczyła się wyprowadzać go na spacer. Mogła to robić dzięki temu, że potrafiła jeździć wózkiem. Pogodziła się z myślą, że nigdy nie będzie chodzić. Nawet polubiła swój wózek. Nadała mu imię „Rakietą”. Często żartowała: „Lecę rakietą do parku”. Stała się samodzielną, wyrosła. Spotykała się z Frankiem i koleżankami. Podjęła decyzję, że od września wraca do swojej szkoły. Rodzice będą jej pomagać w dotarciu i powrotach ze szkoły. Przyjaciółki obiecały, że może na nie liczyć. Nadia wróciła do swojego ukochanego pływania. Dostała się do drużyny dla niepełnosprawnych i świetnie sobie radzi. Jej życie uległo zmianie. Uczy się wszystkiego od nowa, ale jest pogodna i na swój sposób szczęśliwa. Jest silna i nie załamuje się. Cieszy się każdym dniem. Teraz zaczynają się wakacje, będą one inne niż zwykle. Nadia już układa plany co będzie robić. Przez swój wypadek wiele zrozumiała, stała się opiekuńcza. Często jeździ do szpitala na różne zabiegi. Widzi tam dzieci, które są załamane i boją się tak jak ona kiedyś. Razem z Frankiem zostali wolontariuszami. Rozmawiają z dziećmi po wypadkach. Opowiadają im swoje przeżycia i powtarzają słowa: „Nie taki diabeł straszny, jak go malują”, Nadia jest tego najlepszym przykładem.

RECENZJA

W tym numerze gazetki swoimi wrażeniami podzieliła się z nami Amelka Michalak z klasy 8. Prezentujemy jej tekst poświęcony przedstawieniu teatralnemu pt. „Opowieść wigilijna”, który ósmoklasistka miała okazję obejrzeć w Teatrze im. A. Fredry w Gnieźnie. Zapraszamy do lektury!

„Duch Dickensa w teatrze”

„Opowieść wigilijna” to znana książka na całym świecie. Cieszy się popularnością od wielu lat, być może ze względu na to, że akcja osadzona jest w czasie świąt Bożego Narodzenia. Często jedyną rzeczą, która kojarzy nam się ze świętami, jest właśnie utwór Charlesa Dickensa. Opowieść ta doczekała się wielu odsłon teatralnych.

Ostatnio miałam okazję zobaczyć jedną z nich. Przepiękny i magiczny spektakl, który został stworzony właśnie na podstawie utworu Charlesa Dickensa, obejrzałam w Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie. Reżyserem tego widowiska był Józef Jasielski. Główne role zagrali Wojciech Siedlecki (Ebenezer Scrooge), Marek Fludra (Bob Cratchit), Bogdan Ferenc (Fred), Maciej Hązła (Duch Jakuba Marleya), Katarzyna Kalinowska (Duch Wigilijny Przeszłości), Wojciech Kalinowski (Duch Tegorocznego Bożego Narodzenia), Iwona Sapa (Pani Cratchit), Martyna Rozwadowska (Duch Przyszłości).

Aktorzy ci wykonali fantastyczną pracę. Sposób bycia bohaterów wykreowanych przez Dickensa oraz ich cechy charakteru zostały wspaniale oddane przez twórców spektaklu. Aktorzy potrafili wcielić się w swoje role tak bardzo, że miałam wrażenie, jakbym spotkała te postacie w rzeczywistym świecie. Tak jakby istniały naprawdę. Dzięki profesjonalnej grze aktorskiej można było odnieść wrażenie, że sami uczestniczymy w wydarzeniach rozgrywanych na scenie. Każdy bohater spełniał moje oczekiwania. Właśnie tak ich sobie wyobrażałam. Od razu, bez żadnego zastanowienia mogłam odróżnić, kto jest kim. Niewątpliwie działało się tak również za sprawą kostiumów. Zostały one wykonane przez, moim zdaniem, uzdolnioną osobę. Lepszych kostiumów nigdy nie widziałam. Podziwiam kostiumologa za ich zaprojektowanie i wykonanie. Stroje aktorów były bardzo realistyczne i w pełni oddawały charakter XIX – wiecznej Anglii.

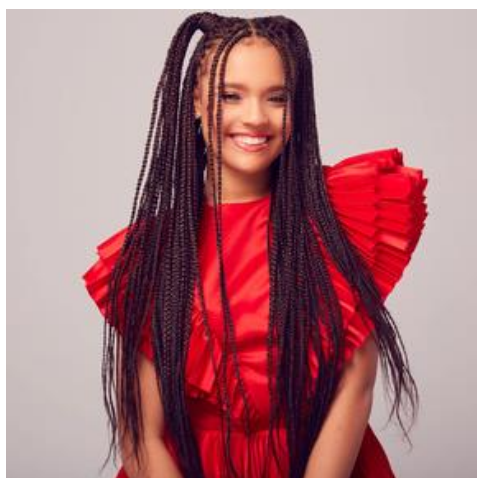
Moją uwagę zwróciła również wspaniała scenografia. Każdy rekwizyt był przygotowany z pełną precyzją, co łatwo można było dostrzec. Scenografia pozwalała zobaczyć nam, jak wyglądały XIX - wieczne wnętrza, a efekty dźwiękowe przyprawiały o ciarki (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) oraz wprowadzały do przedstawienia nutkę tajemniczości. Widzowie oglądali spektakl z coraz większą ciekawością. Widowisko nie oddawało całej fabuły zawartej na kartach książki. Pominęto niektóre szczegóły, lecz akcja nadal była przejrzysta i było wiadomo, co dzieje się w danej chwili.

Spektakl ten na długo zapadnie mi w pamięć. Był niesamowity pod każdym względem. Twórcy przedstawienia stworzyli fantastyczną atmosferę, która ewoluowała wraz z rozwojem wydarzeń. Początkowo pełna niepokoju, tajemniczości, a nawet grozy, na końcu wypełniona radością i serdecznością. Myślę, że nie jest to łatwe do zrealizowania, a tutaj się udało. Serdecznie polecam tę sztukę. Naprawdę warto!



Fragment przedstawienia pt. „Opowieść Wigilijna”
w Teatrze im. A. Fredry w Gnieźnie

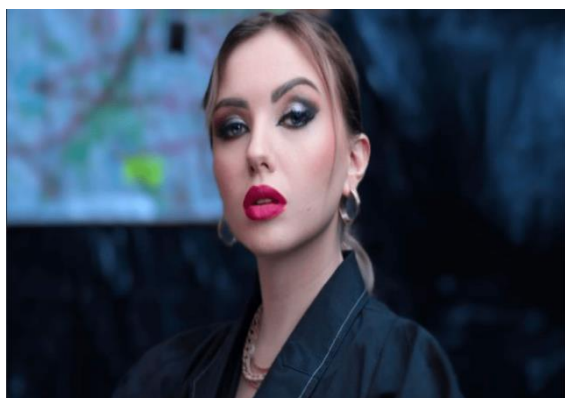
MUZYKA



Sara Egwu-James (ur. 10 czerwca 2008 w Słubicach) – polska piosenkarka popowa. Zwycięzczyni czwartej edycji programu The Voice Kids. Reprezentantka Polski w 19. Konkursie Piosenki Eurowizji dla Dzieci 2021, na której wystąpiła z piosenką "Somebody". Młoda wokalistka szybko zyskała popularność. Na instagramie śledzi ją ponad 200tys. obserwatorów. Sara ma na swoim koncie piosenki takie jak np. "Somebody", "Czarny

młyn" w duecie z Kubą Szmajkowskim, "Lecę" w tercecie z Aniką Dąbrowską oraz Marcinem Maciejczakiem.

Jason Derulo - Jason Derulo, dawniej Derülo, właśc. Jason Joel Desrouleaux – amerykański wokalista haitańskiego pochodzenia, producent muzyczny, tancerz, choreograf, aktor i autor tekstów. Od początku solowej kariery w 2009 r. sprzedał na całym świecie ponad 30 mln singli i ma na koncie 11 platynowych singli.



Daria Marx Marcinkowska - występująca pod pseudonimem *Daria*, piosenkarka, autorka tekstów, kompozytorka i producentka muzyczna, zasłynęła z piosenką "Paranoia". Przełomem w karierze wokalistki był zdecydowanie jej udział w 10. edycji The Voice of Poland. Jej interpretacja hitu Lay Me Down przekonała wszystkich trenerów do odwrócenia się w jej stronę. Daria

zdecydowała, że chce szlifować swój głos u boku Margaret.

SPORT



4 lutego 2022 r. zaczęły się Igrzyska Olimpijskie. Polacy patrzyli pesymistycznie na tegoroczne Igrzyska ze względu na komplikacje związane z Covid-19. Igrzyska na całe szczęście nie zostały odwołane ani przesunięte. Medal dla Polski zdobył min. Dawid Kubacki, czyli polski skoczek narciarski.

Ze świata piłki nożnej można wyróżnić Roberta Lewandowskiego, które zdobył nagrodę „FIFA THE BEST” dla najlepszego piłkarza roku 2021. Polak był bezlitosny dla rywali, ponieważ w ubiegłym roku zdobył aż 69 goli i wyróżniał się grą na tle kolegów z drużyny, więc nagroda z pewnością była zasłużona.

W lutym wracają rozgrywki Champions League. Tym razem Liga Mistrzów wkracza w fazę pucharową i na boisku zostało 16 najlepszych zespołów z Europy. W 1/8 finału odbędą się parę pierwszorzędných spotkań. Pary na 1/8 fazy pucharowej to:

- Manchester City VS Sporting Lizbona
- Ajax Amsterdam VS Benfica Lizbona
- Manchester United VS Atletico Madryt
- Liverpool VS Inter Mediolan
- PSG VS Real Madryt.

Jedynie tych szesnaście drużyn ma szansę na miano najlepszego zespołu, a co za tym idzie świata w 2022 roku. Warto też wspomnieć, że pierwszy raz od wielu lat w najlepszej 16 brakuje FC Barcelony. Niektórzy eksperci twierdzą, że przyczyną kryzysu klubu z Katalonii jest brak Leo Messiego, który był liderem tej ekipy.

CO NOWEGO W ŚWIECIE GIER?



God of War Ragnarök To kontynuacja kultowej serii gier studia Santa Monica Studio. W samej grze wcielamy się w Kratosa, który wraz z synem Atreusem przemierza wszystkie dziewięć światów, starając się uniknąć udziału w tytułowym konflikcie nordyckich bogów i olbrzymów. Spartański wojownik wraz ze swoim synem, półbogiem i olbrzymem, spotyka rozwścieczonego za zabicie brata Thora, rozpoczynając Ragnarok.



Dying Light 2 Kultowa seria gier DYING LIGHT polskiego studia Techland. Akcja „Dying Light 2 Stay Human” rozgrywa się w post apokaliptycznej rzeczywistości, po globalnej zarazie, która zmieniła ludzi w zombie. W ostatniej ludzkiej osadzie mieszkańcy walczą o przetrwanie. Gracz wciela się w bohatera o nazwisku Aiden Caldwell. Próbuje przetrwać każdy dzień i każdą noc. Walczy z zainfekowanymi ludźmi. Gra wzbudza wiele emocji, ponieważ nie wiemy, kiedy coś pojawi się z nienacką.



The Forest to gra od kanadyjskiego studia Endnight. W grze wcielamy się w człowieka, który przeżył katastrofę lotniczą. Budzi się we wnętrzu wraka, a jego misja polega na tym, aby przetrwać i odnaleźć syna, który został porwany przez tutejszych kanibali. Gracz musi podejmować własne decyzje, aby przetrwać. W tym celu musi szukać pożywienia, znaleźć schronienie i samodzielnie tworzyć.

POZNAJMY SIĘ

Jakub Lepczyński

Jakub to nasz nowy uczeń, który przybył do nas ze Szkoły Podstawowej w Rzgowie. Uczęszcza do klasy 6. Ulubionym owocem chłopca jest arbuz. Uczeń preferuje kolor zielony. W przyszłości chciałby projektować roboty.



Zuzia Struszczyk

Zuzia ma 7 lat. W wolnym czasie dziewczynka bardzo lubi malować. Ulubioną potrawą pierwszoklasistki jest rosół. Marzeniem dziewczynki jest zostać w przyszłości youtuberką.

Alicja Burda

To uczennica klasy 1. Dziewczynka spośród zwierząt najbardziej lubi psy. W wolnym czasie bawi się domkami dla lalek. Ulubiona potrawą pierwszoklasistki jest kotlet schabowy. Alicja preferuje kolor fioletowy.



HUMOR

Zimowe popołudnie. Elegancka dama wychodzi na spacer w futrze i spotyka na ulicy członków organizacji ekologicznej.

- Jak pani nie wstyd nosić futro zdarte z żywych norek?
- To nie norki, to poliester
- A czy pani wie, ile poliesterów musiało oddać życie, żeby pani miała futro?

Wysoko w powietrzu spotykają się
Dwa płatki śniegu. Pierwszy pyta:

- Gdzie lecisz?
- Lecę w Tatry, na skocznię narciarską.
- A ja na autostradę, zrobię jakiś karambol samochodowy!

Sekretarka mówi do biznesmena:

- Panie prezesie, zima przyszła.
 - Nie ma teraz czasu, powiedz jej, żeby przyszła jutro.
- A najlepiej niech wcześniej zadzwoni, to umówisz ją konkretną godzinę

Jasiu marudzi ojcu:

- Tato ja chcę na sanki!
- Jestem zmęczony -odpowiada ojciec
- Nie ma mowy.
- Tatusiu chodź! Wszystkie dzieci chodzą na sanki.

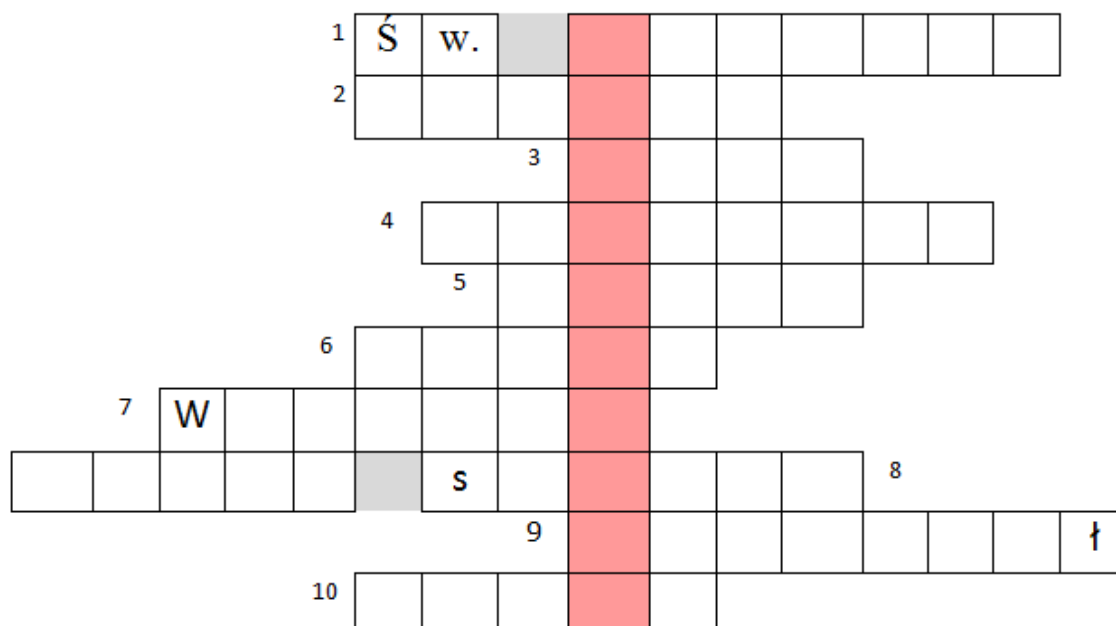
Po dziesięciu minutach ojciec się poddał i poszedł z synem na sanki

Minęło pół godziny a dziecko znowu marudzi:

- Tato chodź do domu, ja już nie chcę, już nie pójdę więcej na sanki, ale chodź do domu
- Nie gadaj tylko ciągnij!



KRZYŻÓWKA



1. Jest to patron święta zakochanych.
2. Najczęstszy prezent dawany drugiej osobie na walentynki. Częściej kobiety to otrzymują niż mężczyźni. Mogą być sztuczne lub prawdziwe.
3. Jest to 3 miesiąc kalendarzowej zimy. Jest w nim zimno i często pada śnieg.
4. Inaczej upominek. Daje się je na urodziny, pod choinkę lub na walentynki. Mogą być również darowane bez okazji.
5. Spada z nieba w formie płatków zamrożonych cząsteczek wody. Jest biały i dzieci lubią się w nim bawić.
6. Zimowy sprzęt sportowy.
7. Są to silne wiatry, które w tym roku nam towarzyszyły.
8. Jest to dzień obchodzony po walentynkach. Jeżeli ktoś nie ma „połówki”, to jest to święto dla niego.
9. W tym roku okres 6 lutego do 1 marca. Jest to czas balów i maskarad.
10. Są to dni wolne dla dzieci i młodzieży, które chodzą do szkoły. Trwają 2 tygodnie.

IMIĘ I NAZWISKO: HASŁO: